

STANISŁAW GRODZISKI (1929–2020) HISTORYK PRAWA

Urodził się 2 stycznia 1929 roku we wsi Prusy koło Kocmyrzowa. Zmarł w Krakowie, z tym miastem związany był przez całe swoje życie: przez blisko siedemdziesiąt lat pracy zawodowej, twórczość naukową i publikacje popularne, funkcje i stanowiska na uczelni, przyjaźnie i otaczający go krąg ludzi, wreszcie przez tę trudną do zdefiniowania formację umysłową, nacechowaną zdystansowaniem od polityki, absolutną niechęcią do robienia kariery, tolerancją i humorem oraz poczuciem stałej więzi z przeszłą i obecną urodą tego niezwykłego miasta. Mieszkający przez blisko pięć dekad na Dębnikach i chodzący do pracy na piechotę, za szczególny dar uważał codziennie oglądane dwie królewskie panoramy: widok na Wawel i Stare Miasto w drodze do pracy, widok na klasztor Norbertanek, Wzgórze św. Bronisławy i Kopiec Kościuszki w drodze powrotnej.

Lata okupacji spędził w Krakowie i podkrakowskich Skotnikach, majątku zakupionym przez jego ojca – też Stanisława (1889–1946), adwokata i działacza ludowego – skonfiskowanym rodzinie najpierw przez Niemców, a po wojnie przez polską komisję parcelacyjną. Uczęszczał na tajne komplety, a od 1945 roku eksternistycznie uczył się w IV Państwowym Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, równocześnie, po śmierci ojca, pracując w różnych zawodach. Maturę zdał w lutym 1947 roku i w październiku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w styczniu 1950 roku jako student trzeciego roku dzięki prof. Adamowi Vetulaniemu otrzymał pracę jako „kontraktowy zastępca asystenta” w ówczesnym Zakładzie Powszechnej Historii Ustrojów Państwowych i Prawa. Ten związek z Uniwersytetem miał trwać do końca jego życia.

Prawnik z wykształcenia, historyk z zamiłowania, uczeń wielkich mistrzów: Adama Vetulaniego, Michała Patkaniowskiego, też Adama Krzyżanowskiego i Zofii Kozłowskiej-Budkowej, poświęcił się dyscyplinom historyczno-prawnym. Po latach sam powie, że „nie potrzebowano ich pomocy w pra-



Fot. Zbigniew Kos

cy nad budową ówczesnego ustroju, nie darząc ich przedstawicieli zaufaniem. Wtłoczone w ramy «jedynie słusznej» metodologii marksistowskiej, kontrolowane politycznie i ograniczane przez cenzurę, cofały się ku wcześniejszym epokom, gdzie ingerencja władz politycznych niemal nie sięgała, koncentrowały się na edycjach źródeł”. Wybrana wówczas dyscyplina pozwoliła mu uniknąć wpisania się w partyjne szeregi i obcować z kręgiem ludzi w równym stopniu świadomych, że nie osiągną politycznej ani finansowej kariery, będą natomiast spokojnie uprawiać swoje pola badawcze. Ten krąg, oprócz wymienionych wyżej mistrzów, tworzyli m.in. Włó-

dzimierz Wolfarth, Stanisław Roman, Wojciech Maria Bartel, Irena Malinowska-Kwiatkowska (nb. córka wybitnego emigracyjnego historyka Władysława Poboga-Malinowskiego), Stanisław Płaza, Ludwik Łysiak, Waław Uruszczak.

Kolejne etapy jego uniwersyteckiej drogi wyznacza doktorat pt. *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, obroniony w 1959 roku, tuż po niechlubnym okresie, gdy doktoraty zniesiono, zastępując je na wzór sowiecki kandydatką nauk; habilitacja w grudniu 1963 na podstawie książki *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, profesura nadzwyczajna w 1972 roku po opublikowaniu *Historii ustroju społecznego i politycznego Galicji 1772–1848* i profesura zwyczajna w 1979 roku. Przez wiele lat kierował Katedrą Historii Państwa i Prawa Polskiego oraz Pracownią Wydawnictw Źródłowych, które były zawsze w polu jego zainteresowań od czasu edycji ksiąg sądowych wiejskich, dokonywanych z inicjatywy prof. Adama Vetulaniego.

W trudnych latach 1978–1981 był dziekanem Wydziału Prawa, mianowany na to stanowisko przez rektora Mieczysława Hessa. We wrześniu 1980 roku zwołał Radę Wydziału i poddał pod jej tajne głosowanie wnioski o votum zaufania dla pochodzących z nominacji władz dziekańskich: on sam i prodziekan Andrzej Zoll uzyskali wówczas większość głosów. Było to pierwsze takie działanie na forum Uniwersytetu, istotny krok w kierunku odbudowy autonomii uczelni, choć okupiony silnym atakiem władz partyjnych na nich obu, tym bardziej że zaangażowani byli również w prace Społecznego Komitetu Inicjatyw Ustawodawczych. Wysunięty w 1987 roku jako kandydat z sali w wyborach rektorskich, nie otrzymał większości głosów; wybrany wtedy na rektora Aleksander Koj zaproponował mu stanowisko prorektora ds. studiów i studentów, które sprawował w kadencji 1987–1990, przypadającej na czas burzliwych manifestacji i zatrzymań studentów. Dla życzliwego młodzieży prorektora był to również okres stałych bytności w Komendzie Wojewódzkiej MO przy ulicy Mogilskiej, głuchych nocnych telefonów, pogroźek i anonimów. Zakończenie kadencji pozwoliło na powrót do aktywnej pracy naukowej i edycji źródeł oraz działań na rzecz reaktywacji Polskiej Akademii Umiejętności, w czym uczestniczył u boku Józefa Skąpskiego od września 1989 roku. Członkiem czynnym krajowym został w marcu 1991, a w latach 1994–2000 wybierany był na wiceprezesa PAU. Na emeryturę przeszedł 30 września 1999 roku.

Bibliografia prac naukowych Stanisława Grodzkiego liczy ponad 430 pozycji, prac popular-

nych było ponad 88, prac niepublikowanych (oceny i recenzje wewnętrzne) 310, audycji radiowych i telewizyjnych 46. Wypromował 144 magistrów UJ i 19 Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego oraz 9 doktorów. Charakterystykę jego pracy uczelnianej oraz dorobku naukowego podejmowali już specjaliści z jego dziedziny, z okazji kolejnych jubileuszy i ksiąg pamiątkowych: Kazimierz Orzechowski z Wrocławia z okazji nadania doktoratu h.c. Uniwersytetu Wrocławskiego w 2002, Henryk Olszewski z Poznania w 2011 podczas uroczystości odnowienia doktoratu, Waław Uruszczak w 2012, Marian Małecki w 2019; następne omówienia powstały już po jego śmierci, wyszły spod pióra Mariana Małeckiego, Doroty Malcowej, Adama Lityńskiego, Mariana Mikołajczyka, kolejne powstają w innych ośrodkach. Koncentrują się one na dokonaniach z zakresu historii państwa i prawa polskiego, dziejów parlamentaryzmu polskiego i edycji źródeł, w tym imponującego wielotomowego wydawnictwa *Volumina Constitutionum*. Na gościnnych łamach „Rocznika Krakowskiego” trzeba natomiast pokusić się o charakterystykę krakowskich prac Stanisława Grodzkiego.

Tematyka krakowska siłą rzeczy jest bogato reprezentowana we wszystkich jego tekstach dotyczących Galicji: we wspomnianej wyżej habilitacji, rozprawie *Gubernium lwowskie a Kuria Krakowska po pierwszym rozbiórce Polski*, w *Sejmie Krajowym galicyjskim* (1993 i 2018), przede wszystkim zaś w książkach popularnych: *W królestwie Galicji i Lodomerii* (1976 i 2005) oraz tych, gdzie wędrowanie, krajoznawstwo lub pielgrzymowanie były motywem przewodnim: *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrowniki po Galicji* (1998 i 2016), *Feliksa Boronia pielgrzymka do historii* (1984 i 2020) i *Na Orlim Szlaku* (2018). Dokonywane przez Stanisława Grodzkiego edycje źródłowe ksiąg sądowych dotyczą Małopolski (Pieskowa Skała, klucz łącki, hrabstwo tarnowskie, Jazowsko), podobnie jak ogromna, dokonana wspólnie z Ireną Dwornicką edycja *Chronografii albo dziejopisa Żywieckiego* (1987 i 2005) – imponującej kroniki żywieckiego wójta, Andrzeja Komonieckiego, żyjącego w latach 1658–1729. Krakowa dotyczą również dwie jego prace wiążące się z wielkimi dziełami Jana Matejki. To biogramy do pocztu królów polskich (wydania z lat 1961, 1971 i 1993) oraz dokonane wspólnie z Haliną Blak opracowanie *Hołd pruski. Obraz Jana Matejki*, zawierające zarówno historię i analizę samego dzieła, od 1885 roku eksponowanego w Krakowie tak blisko miejsca, gdzie dokonał się ów akt, jak i omówienie wielowiekowej instytucji hołdu lennego, szczegól-

nie zaś genezy i skutków dla dziejów Polski tego właśnie wydarzenia z 1525 roku.

O środowisku naukowym Krakowa i jego znaczeniu świadczą prace o dziejach Polskiej Akademii Umiejętności, poczynając od wspomnieniowego omówienia próby jej reaktywacji w 1956 roku po popularną historię Akademii, przygotowaną z inicjatywy jej ówczesnego prezesa prof. Andrzeja Białasa: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952–2002* (wyd. pol. 2005, ang. 2006). Przy tej okazji wspomnieć należy artykuły dotyczące znamienitych krakowskich postaci: Stanisława Tarnowskiego, Juliana Dunajewskiego, Erazma Jerzmanowskiego, ściśle z Akademią Umiejętności związanych.

Za szczególnie interesujący w dziejach miasta okres uważał Stanisław Grodziski czasy Wolnego Miasta Krakowa – było to zapewne pokłosie rozmów z przyjacielem z katedry prof. Wojciechem M. Bartlem, autorem wydanej w 1976 roku w serii Biblioteka Krakowska książki *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815–1846*. Myśl o podjęciu tego właśnie tematu przewijała się często w jego rozmowach z prof. Ireną Homolą-Skapską i piszącą te słowa. Doceniał dokonaną w tym miniaturowym państewku reformę agrarną, rozbudowę szkolnictwa, wzmocnienie pozycji Uniwersytetu, a także powstanie wówczas interesującego środowiska umysłowego, ważnego dla późniejszego rozwoju miasta. Te projekty towarzyszyły mu przez lata, a w 2012 roku zaowocowały monografią *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, nagrodzoną wkrótce jako Krakowska Książka Miesiąca.

Serdecznie związany ze swoją Alma Mater, przez lata opublikował szereg prac jej dotyczących. Wymieńmy tu niektóre, jak: *Miejsce i rola Uniwersytetu Jagiellońskiego w Sejmie Krajowym galicyjskim* (1995), *Sto lat Wydziału Prawa UJ we wspomnieniach* (2001), *Nauka i nauczanie historii prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim* (2006). Tu warto też napomknąć o rzetelnie, choć ze smutkiem spełnianym obowiązku pisania wspomnień o swych zmarłych Mistrzach, przyjaciółach i kolegach. Żegnał w ten sposób wielu krakowskich uczonych: Adama Vetulaniego, Michała Patkaniowskiego, Konstantego Grzybowskiego, Stanisława Romana, Stanisława Płazę, Kazimierza Opalka, Zbigniewa Jabłońskiego, Wojciecha M. Bartla, Irenę Malinowską-Kwiatkowską, Józefa Skąpskiego, Mariana Zgórnika, Antoniego Podrazę, Irenę Homolę-Skapską, Irenę Dwornicką, a także rzeźbiarza, profesora i rektora krakowskiej ASP Mariana Koniecznego, skądinąd autora jego bardzo udanego portretu. Te nekrologi i wspomnienia, publikowane zarówno w czasopi-

smach naukowych, jak i w miesięczniku „Kraków”, to istotny wkład do biografistyki krakowskiej.

Poczynając od 1960 roku, swoimi popularnonaukowymi tekstami zasilał prasę krakowską, od codziennej „Gazety Krakowskiej” i „Dziennika Polskiego”, przez tygodniki: „Życie Literackie”, „Przekrój”, „Student”, „Tygodnik Powszechny”, po „Magazyn Kraków” i następnie miesięcznik „Kraków” oraz kwartalnik „Cracovia Leopoldis”.

Dokonując przeglądu jego bibliografii, zestawionej do wydanej na dziewięćdziesięciolecie urodzin książki pod redakcją Mariana Małeckiego pt. *Z profesorem Stanisławem Grodziskim przez wieki dziejów prawa, ustroju, wojskowości i historii lokalnej* (Pszczyna 2019), zauważyć można, jak niezwykle pracowicie przeżył swoje lata emerytalne, wielokrotnie zresztą z tego obłożenia tematami i propozycjami żartując. W czasie gdy był czynny zawodowo, opublikował 235 prac naukowych, na emeryturze – 199. Jeszcze bardziej symetrycznie rozkładają się jego prace popularne: 43 przed emeryturą, 45 już na emeryturze.

Czynnie spędzane lata emerytury były też czasem intensywnej refleksji nad tą bliższą przeszłością, doświadczoną i obserwowaną osobiście. Wtedy właśnie powstały ważne i bardzo krakowskie książki, które wspólnie zdecydowaliśmy się publikować na koszt własny, bez uciążliwych nieraz zabiegów o pozyskanie środków czy też umieszczenie w planie wydawniczym któregoś z krakowskich wydawnictw lub instytucji naukowych. Ta praca dawała nam obojgu wiele przyjemności, można było bowiem nie oszczędzać na materiale ilustracyjnym, objętości, samemu decydować o wybranym projekcie graficznym i nakładzie. Na pierwszy ogień poszedł *Dziennik* Stanisława Grodziskiego seniora (1889–1946), obejmujący czasy jego galicyjskiej młodości, studia i udział w pierwszej wojnie światowej, następnie zaś bardzo szczegółowo opisane lata okupacyjne. W ślad za tym *Dziennikiem krakowskiego adwokata*, wydanym w naszym wspólnym opracowaniu w 2013 roku, ukazały się sercem pisane wspomnienia Stanisława Grodziskiego dotyczące wczesnych lat jego pracy, Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego, przede wszystkim jednak – kręgu przyjaciół i kolegów, z którymi przez ponad pięćdziesiąt lat spotykał się o stałej porze na kawie, początkowo w kawiarni „Kopciuszek” przy ulicy Karmelickiej, później w Pasażu Bielaka i w „Europejskiej” w Rynku, wreszcie w Hotelu Grand. To były codzienne spotkania; o umówionej godzinie zawsze był ktoś – jeden lub kilku, czasem nawet kilkunastu partnerów do rozmowy „de omni-

bus rebus et quibusdam aliis”, od polityki po sport, od często omawianych problemów historycznych po sztukę. Po latach napisał, że tworzyli środowisko ludzi o różnych poglądach politycznych, ale ich dyskusje nie przekraczały granic kultury, także politycznej, „a to już jest bardzo szczególny rodzaj kultury”. W książce *Klio, córka Mnemosyne, kelnerka z „Kopciuszka”* udało mu się nakreślić portret zbiorowy środowiska, które tworzyli m.in.: Aleksander Krawczuk, Józef Buszko, Marian Zgórniak, Antoni Podraza, Eligiusz Kozłowski, Mirosław Frančić, Celina Bobińska, Anna Owsieńska, Irena Homola-Skańska, Feliks Kiryk, Władysław A. Serczyk, Bolesław Faron, Andrzej Kurz, Bruno Miecugow, Stanisław Wiśniewski, Aleksander Szulc, Marian Konieczny, Andrzej Kozanecki, Jan Grochowski, Emanuel Rostworowski, a także młodszy uczestnicy tych spotkań – Karolina Grodziska i Grzegorz Nieć. To nie tylko bardzo krakowska, z sercem napisana książka, ale też znakomicie uchwycony obraz „skromnego i bezpretensjonalnego środowiska, które wytworzyło się w obrębie jednej uczelni, a nawet przy jednym stoliku kawiarnianym, i starało się stawić czoło swoim czasom”. Dla polskiej humanistyki były one niezmiernie trudne, bowiem „sygnatariusze paktu Ribbentrop–Mołotow dążyli do likwidacji Polski i polskości, w przekonaniu iż naród pozbawiony swej elity intelektualnej przestanie być narodem. Humanistyka podporządkowana została narzuconemu ze wschodu ustrojowi, a ten, po pierwszych utrzymanych w łagodniejszym tonie oświadczeniach, coraz wyraźniej dążył do pełnej dyktatury. Znalazła się w kraju zrujnowanym, któ-

rego społeczeństwo osiąść musiało w nowych granicach, na nowych terytoriach”.

Klio... miała dwa wydania, w 2014 i rozszerzone w 2018 roku. Trzecia wspomnieniowa książka Stanisława Grodziskiego, o dużym ciężarze gatunkowym, ukazała się natomiast w 2017 roku. Do jej wydania długo trzeba było Autora namawiać, jednak ostatecznie podjął decyzję, publikując w 2017 roku *Za trzecim razem. Zapiski uniwersyteckie z lat 1968, 1981 i 1989*, ukazujące życie uniwersyteckie i Kraków w tych właśnie przełomowych, burzliwych latach, dla niego tym trudniejszych, że sprawował wówczas funkcję dziekana i prorektora uczelni.

Zmarł 30 maja 2020 roku w Krakowie, pochowany został zgodnie z wyrażanym wielokrotnie życzeniem na cmentarzu Salwatorskim, obok żony, Antoniny z d. Peter, Lwowianki. Wśród pozostałych w jego biurku rękopisów wykładów znalazły się także zapisywane przez lata refleksje i notaty, dotyczące wiary i filozofii, historii i obyczaju. Pełne wyobraźni i humoru refleksje, nieraz z podwójnym dnem, w równym stopniu skłaniające do zadumy, jak i do uśmiechu. Nie brak wśród nich myśli o bardzo kochanym przezeń Krakowie, który jest i za tym ostatnim progiem:

„Myślę, że jako stary Krakowianin zostaną po tamtej stronie powitany hejnałem krakowskim, ale nie tylko tym, który wszyscy znamy, gdy urwał go trębacz, trafiony w gardło tatarską strzałą. Po raz pierwszy usłyszę cały hejnał i nie mam wątpliwości, że będzie to muzyka piękna”.

Karolina Grodziska